

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/138404,Pretorianie-systemu-zla-Leksykon-ludzi-bezpieki.htm>

03.03.2026, 01:29

Pretorianie systemu zła. Leksykon ludzi bezpieczeństwa

O pracach nad pierwszym w polskiej historiografii leksykonie prezentującym sylwetki funkcjonariuszy komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa, z redaktorami pierwszego tomu Magdaleną Dźwigał i dr. Witoldem Bagieńskim, rozmawia redaktor naczelny portalu przystanekhistoria.pl dr Rafał Leśkiewicz.

17.02.2024

Rafał Leśkiewicz: Jak długo trwały prace nad pierwszym tomem *Leksykonu bezpieczeństwa*

Magdalena Dźwigał, Witold Bagieński: Inicjatywa powstania *Leksykonu bezpieczeństwa* zrodziła się już kilka lat temu. Jego pomysłodawca – dr Paweł Skubisz – opracował siatkę haseł i zebrał grupę autorów, którzy zaczęli je opracowywać. Projekt ten miał zostać sfinalizowany wydaniem trzech obszernych tomów, zawierających życiorysy całej kadry kierowniczej bezpieczeństwa. Jak to jednak często bywa, życie zweryfikowało te plany. Z uwagi na liczne obowiązki służbowe związane z kierowaniem Oddziałem IPN w Szczecinie, pomysłodawca zmuszony był się z niego wycofać, a kontynuowanie projektu zostało przekazane nam. Od tej chwili minęły już ponad dwa lata.

Koncepcja edytorska

Kiedy przejęliśmy projekt zastanawialiśmy się, w którą stronę pójść. Czy realizować pierwotne założenia, licząc się z tym, że potrwa to kilka kolejnych lat, czy też znaleźć jakiś sposób, by przyspieszyć prace i dać samej koncepcji nową formę. Wybraliśmy wariant drugi, i dość dużo czasu poświęciliśmy opracowaniu nowej koncepcji całej serii wydawniczej. Zgodnie z pierwotnym założeniem około 750 biogramów tworzących siatkę haseł miało zostać opublikowanych w układzie alfabetycznym, a to oznaczało szereg trudności – od problemów ze skompletowaniem wszystkich haseł z zakresu danych liter, do potrzeby ograniczenia objętości biogramów, z obawy o zbyt dużą objętość tomów. Ostatecznie zdecydowaliśmy, że *Leksykon bezpieczeństwa* przyjmie formę wielotomowej serii, w ramach której każdy z tomów przygotowany zostanie w układzie wzorowanym na tzw. systemie holenderskim, czyli nie wymagającym publikowania wszystkich haseł po kolei. Takie rozwiązanie ma szereg zalet. Przede wszystkim pozwala na sukcesywne prezentowanie gotowych już biogramów, natomiast hasła, które wymagają szerszej kwerendy archiwalnej i dodatkowych uzupełnień, dzięki tej formule mogą zostać przesunięte do kolejnych tomów.

Dążąc do przedstawienia całości życia i działalności opisywanych postaci, chcieliśmy uniknąć sztywnej formuły hasła słownikowego, stąd publikowane w *Leksykonie* biogramy są w zasadzie artykułami biograficznymi. Co ważne, ich autorom nie narzucono ograniczeń związanych z objętością tekstów, natomiast zobligowani zostali do wykorzystania jak najszerzej bazy źródłowej i dostępnej literatury przedmiotu. Z tym natomiast bywa różnie i to jedna z przyczyn tak znacznych dysproporcji w objętości poszczególnych tekstów. Z drugiej strony to pokazuje, że jak różnorodną gamę życiorysów mamy do czynienia.

Przyjęcie opisanego wyżej rozwiązania, usprawniło również nasze prace redakcyjne. Ponieważ do każdego tomu kierujemy każdorazowo pięćdziesiąt haseł, jesteśmy w stanie stworzyć harmonogram prac nad kolejnymi tomami, a jednocześnie z większą uwagą przyglądać się

każdemu z nadesłanych przez autorów biogramów. W efekcie po dwóch latach intensywnej pracy mamy nie tylko pierwszy tom *Leksykonu bezpieczeństwa*, ale również nową, mającą perspektywę koncepcję serii wydawniczej.

O centrali bezpieczeństwa

RL: Jakie były podstawowe kryteria doboru postaci do opracowania haseł biograficznych?

MD, WB: Redagowana przez nas seria wydawnicza nosi nazwę *Leksykon bezpieczeństwa. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa (1944-1956)*. Jest to zatem słownik biograficzny, w którym publikowane są artykuły dotyczące tych funkcjonariuszy, którzy w podanym wyżej okresie, służyli na stanowiskach kierowniczych w różnych jednostkach centrali UB.

Dla jasności należy przypomnieć, że centrala bezpieczeństwa to tworzony od 22 lipca 1944 r. Resort Bezpieczeństwa Publicznego, który z początkiem 1945 r. przyjął nazwę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Po tym, jak 9 grudnia 1954 r. zlikwidowano MBP, ze znajdujących się w jego strukturach jednostek operacyjnych i części aparatu pomocniczego utworzono funkcjonujący przez kolejne dwa lata Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Po przemianach Października 1956 r. Komitet został rozwiązany, a jego komórki organizacyjne wchłonęło istniejące od 1954 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Dodatkowo należy wyjaśnić, jak na potrzeby tej publikacji zdefiniowaliśmy pojęcie „kadra kierownicza” centrali aparatu bezpieczeństwa. Otóż przyjęliśmy, że określenie to zawierać będzie zbiór stanowisk począwszy od funkcji zastępcy naczelnika wydziału lub kierownika samodzielnej jednostki organizacyjnej do osoby, która zarządzała całym resortem. Oczywiście do stanowisk kierowniczych należałoby także zaliczyć kierowników sekcji w wydziałach, ale trzeba mierzyć siły na zamiary. Gdybyśmy uwzględnili także ich, to łączna liczba haseł, które należałoby opracować mogłaby się podwoić, a już w tej chwili jest ona bardzo duża.

Na podstawie tych kryteriów, tj. chronologicznego i pojęciowego została opracowana siatka haseł, która jak już wspomniano, liczy obecnie ponad 750 nazwisk. Niemniej jednak nadal nie jest to zbiór zamknięty, gdyż co jakiś czas natrafiamy na funkcjonariuszy, którzy powinni zostać w nim uwzględnieni. Odnajdujemy bowiem nazwiska pracowników, którzy oficjalnie nie zostali zatwierdzeni na kierowniczych stanowiskach, ale *de facto*, czasami nawet przez długi okres, pełnili obowiązki naczelników. W początkowym okresie funkcjonowania resortu takie sytuacje były bardzo częste, ponieważ trwała nieustająca rotacja kadr i następowały kolejne zmiany struktur aparatu.

W *Leksykonie* zaprezentowane zostały biografie funkcjonariuszy służących w różnych pionach centrali bezpieczeństwa – od kadry dyrektorskiej, poprzez pion operacyjny, aparat śledczy, jednostki odpowiedzialne za obserwację czy szyfry, aż po struktury pomocnicze takie, jak np. archiwum, komórki gospodarcze, uzbrojenia, transportu czy zdrowia. Wśród osób, których biogramy znajdują się w *Leksykonie* będą zarówno ludzie związani z aparatem bezpieczeństwa przez cały okres ich kariery zawodowej, jak i tacy, dla których służba w bezpieczeństwie stanowiła jedynie krótki epizod.

Charakterystyka materiału

RL: Co stanowiło największą trudność w pracach nad biogramami funkcjonariuszy?

MD, WB: Z pewnością dla autorów dużą trudność stanowiło rozproszenie materiałów źródłowych, czasami nawet znaczne. W samym Archiwum IPN, gdzie nadal trwają prace nad pełnym zindeksowaniem zasobu i jego opisaniem, należało przeszukać wiele różnego rodzaju dokumentacji. Oprócz akt osobowych, były to m.in. sprawozdania, materiały operacyjne, akta administracyjne, dokumenty dotyczące wydawania paszportów, czy też wspomnienia i relacje. Niestety liczba opracowań monograficznych dotyczących szczegółowej organizacji i działalności poszczególnych pionów centrali resortu jest wciąż mała. Z tego powodu zdarzało się, że autorzy mieli problem np. z wyjaśnieniem charakteru i zadań jednostki, w której pracował dany funkcjonariusz. Z naszej perspektywy, jako redaktorów, kwestie te były bardzo ważne, ponieważ mamy świadomość, że wymienienie tylko i wyłącznie numeru sekcji, wydziału i departamentu, bez podania ich kompetencji, nie wyjaśni czytelnikom, czym właściwie zajmował się dany funkcjonariusz.

Występując w roli redaktorów musieliśmy zmierzyć się z ogromem materiału, który został nam przekazany. Dokonaliśmy pewnych zmian w strukturze wewnętrznej hasła wzorcowego, starając się, by wszystkie publikowane biogramy zawierały pewne elementy wspólne, a przede wszystkim jednolity układ treści. Należy jednak przyznać, że bardzo trudno o stworzenie biogramu, który zawierałby wszystkie przewidziane instrukcją elementy. Tutaj podstawowym ograniczeniem był deficyt źródeł lub brak niektórych informacji w dostępnych dokumentach.

Przy tego rodzaju projektach bez wątpienia dużą rolę odgrywa praca zespołowa oraz świadomość, do czego wspólnie zmierzamy. Ostatecznie to autorzy ponoszą odpowiedzialność za napisane przez siebie hasła, niemniej jednak my jako redaktorzy również czujemy potrzebę przygotowania wydawnictwa na jak najwyższym poziomie.

Zdekompletowane teczki

RL: Które ze źródeł archiwalnych, poza aktami pochodzącymi z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej, stanowiły główną bazę do opracowywanych biogramów?

MD, WB: Archiwum IPN jest oczywiście miejscem, gdzie znajdziemy podstawowe źródła informacji o funkcjonariuszach bezpieki. Jednak zazwyczajteczka akt osobowych nie zawiera wszystkich potrzebnych danych. I nie chodzi tutaj tylko o te dotyczące szczegółów życia i działalności danej postaci poza resortem, ale również o samą przebiegu służby i działaniach, w których ci ludzie uczestniczyli. Dzieje się tak, ponieważ wiele akt osobowych zostało zdekompletowanych, np. celowo pozbawiano ich wybranych kart lub nawet całych rozdziałów. Zdarzało się, że z teczek usuwano najstarsze ankiety specjalne czy nawet własnoręcznie spisane życiorysy. Warto wspomnieć, że teczki osobowe kilku czołowych oficerów bezpieki, jak np. Stanisława Radkiewicza, Romana Romkowskiego, czy Stefana Antosiewicza liczą w sumie kilka kart i podstawowych informacji na ich temat trzeba szukać gdzie indziej.

Jakby tego było mało, wiemy już o kilku przypadkach funkcjonariuszy z kadry kierowniczej, których teczek nie ma w Archiwum IPN. Chodzi tu np. o pracowników jednostki zajmującej się cenzurą, za którą początkowo odpowiadało MBP. Biorąc pod uwagę, że dokumentacji tego rodzaju w UB i SB nie niszczone, optymistycznie zakładamy, że mogły się one zachować w jakichś innych archiwach. Szanse takie istnieją, gdyż w ostatnich latach trafiły do IPN teczki akt osobowych pracowników więziennictwa oraz dokumenty personalne przekazane przez Archiwum Wojskowego Biura Historycznego. Chociażby z tych powodów warto, a nawet należy szukać informacji na temat opisywanych funkcjonariuszy w innych miejscach.

W odniesieniu do funkcjonariuszy, którzy legitymowali się przedwojenną przeszłością polityczną, w tym zwłaszcza komunistyczną, dużo wartościowych materiałów znajduje się w teczkach przechowywanych w Archiwum Akt Nowych. Dla naszych badań szczególnie istotne są zdeponowane tam zespoły i kolekcje znane pod nazwami Centralna Kartoteka KC PZPR, Biuro Spraw Kadrowych KC PZPR, Zbiór Akt Działaczy Ruchu Robotniczego czy Zespół Relacji Działaczy Ruchu Robotniczego, ale nie tylko. Duże nadzieje wiążemy z opracowywanym obecnie zespołem akt Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej KC PZPR.

Curricula vitae ludzi bezpieczeństwa

Analizując życiorysy funkcjonariuszy bezpieki dowiadujemy się o tym, jak zdobywali wykształcenie, co się z nimi działo w czasie II wojny światowej, oraz gdzie poza UB i SB pracowali. To daje nam wskazówki, w jakich miejscach szukać kolejnych wiadomości na ich temat. Jeżeli dany funkcjonariusz służył w wojsku, istotna byłaby kwerenda w Archiwum Wojskowego Biura Historycznego. Ponieważ wielu funkcjonariuszy służyło również w strukturach terenowych bezpieki, gdzie często zasiadali we władzach partyjnych, warto również sprawdzić tamtejsze lokalne archiwa państwowe. W przypadku osób, których droga zawodowa skierowała do innych urzędów i instytucji, ich akta osobowe mogą się znajdować w dyspozycji dzisiejszych następców prawnych tych podmiotów. Dla przykładu, teczki pracowników dyplomacji i korpusu konsularnego PRL przechowywane są obecnie w Archiwum MSZ, a osób zatrudnionych w obszarach związanych z handlem i gospodarką w Archiwum Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii.

Cennym źródłem informacji są również akta studenckie, przechowywane w archiwach szkół wyższych, a także księgi stanu cywilnego. Z pewnością bardzo istotne dla opisu wielu postaci byłyby informacje zaczerpnięte z dokumentów zgromadzonych w rosyjskich archiwach, do których dostęp, jak wiadomo, jest bardzo utrudniony. Niemniej jednak kilku badaczy wykorzystało w swoich biogramach również materiały pochodzące z archiwów moskiewskich. Na szczęście przynajmniej dokumentacja Kominternu dotycząca weteranów wojny domowej w Hiszpanii jest dostępna w internecie. Podsumowując ten wątek chcielibyśmy podkreślić, że zakres prowadzonych przez badaczy poszukiwań zależał często od tego, jak złożoną drogę życiową przeżyła opisywana przez nią osoba, w tym również od charakteru i zasięgu jej aktywności zawodowej i społecznej. Nie ukrywamy jednak, że na efekt końcowy duży wpływ ma także zaangażowanie i dociekliwość samych badaczy, którzy niejednokrotnie zaskakiwali nas pomysłami na to, gdzie jeszcze można szukać i co znaleźć.

RL: W jakim stopniu, Państwa zdaniem, oddawany w ręce Czytelników *Leksykon* wypełnia luki w badaniach nad komunistyczną bezpieką?

MD, WB: We wstępie do pierwszego tomu *Leksykonu* zamieściliśmy sporządzony przez nas przegląd publikacji dotyczących kadry kierowniczej bezpieki. Jego lektura dobitnie uwidacznia, jak dużo na tym polu jest jeszcze do zrobienia. Wystarczy powiedzieć, że do chwili obecnej nie powstało żadne naukowe opracowanie dotyczące życia i działalności wieloletniego ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza, czy któregoś z jego zastępców. W literaturze naukowej, ale i publicystyce, spośród jakże licznej grupy funkcjonariuszy centrali resortu, najczęściej pojawiają się te same nazwiska, które obecnie w świadomości społecznej kojarzone są z represyjnością systemu komunistycznego okresu stalinowskiego. Chyba najczęściej opisywaną, a przez to najbardziej znaną postacią, jest dyrektor Departamentu V MBP Julia Brystiger. Równie „popularny” – jeżeli można użyć takiego określenia – jest Józef Światło. Ten wicedyrektor Departamentu X MBP po swojej ucieczce na Zachód, zasłynął nadawanymi w RWE

audycjami, w których upublicznił wiele tajemnic z życia bezpieki i partii. Do tego grona zaliczyć można jeszcze Józefa Różańskiego, który przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Departamentu Śledczego MBP.

W obiegu naukowym funkcjonują również opracowania, w których mniej lub bardziej szczegółowo przedstawiono innych funkcjonariuszy centrali MBP, jak choćby: Antoniego Alstera, Stefana Antosiewicza, Józefa Czaplickiego, Teodora Dudę, Wacława Komara, Grzegorza Korczyńskiego, czy Henryka Wendrowskiego, jest to jednak wciąż zdecydowanie za mało. W centrali bezpieki służyło wielu ludzi, których charakter pracy, a także sposób i waga podejmowanych decyzji, czy sam przebieg kariery miały bezpośredni wpływ na funkcjonowanie tej instytucji. I chociażby z tego powodu, ważne jest badanie ich życiorysów.

Należy zatem podkreślić, że dzięki *Leksykonowi bezpieki* opracowane i wprowadzone do obiegu naukowego zostaną biogramy ludzi pod wieloma względami istotnych dla działania resortu, ale może nie tak „medialnych”. Chodzi o funkcjonariuszy, którzy najpewniej nigdy nie doczekaliby się swojej biografii. W odniesieniu do pierwszego tomu *Leksykonu* można tu np. wskazać Jana Deskę, czyli organizatora resortowego archiwum i specjalisty, który przed wojną służył w Policji Państwowej, a w 1944 r. trafił do bezpieki.

Kim byli ludzie resortu?

RL: Na podstawie lektury biogramów nie da się chyba jednoznacznie wskazać modelowej drogi życiowej prowadzącej do służby w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa po zakończeniu II wojny światowej? Niemniej na pewno można wskazać na kilka cech wspólnych, typowych dla każdej z zaprezentowanych postaci. Jakie to cechy?

MD, WB: Ludzie, którzy trafiali do UB wywodzili się z bardzo różnych środowisk. Początkowo największą rolę odgrywali wśród nich ci, których związki z ruchem komunistycznym datowały się już od okresu międzywojennego. Część z nich była wówczas bardzo młodymi ludźmi, ale nie ulega wątpliwości, że zadzierzgnięte w tych latach znajomości były często trwałe. Tym, co ich łączyło był afirmatywny stosunek do ideologii komunistycznej i Związku Sowieckiego. Liczną grupę stanowili członkowie komunistycznej partyzantki i to nie tylko Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, ale także formacji sowieckich. Niektórzy przybyli do Polski jako żołnierze Armii Berlinga lub zostali zrzućeni na spadochronach jako członkowie grup dywersyjnych. Odrębną grupę stanowili oficerowie sowieccy, którzy zostali oddelegowani do służby w MBP. Niekiedy ludzie ci mieli polskie korzenie, ale nie czuli się Polakami.

Przy kompletowaniu kadry UB przykładano dużą wagę do pewności politycznej, która miała być swoistym gwarantem, że ludzie ci nie zawiodą w trudnych okolicznościach i będą bez wahania wykonywali wydawane im polecenia. W praktyce było z tym bardzo różnie i wśród funkcjonariuszy, także ze stanowisk kierowniczych, potrafili się znaleźć nie tylko byli członkowie Armii Krajowej, czy Batalionów Chłopskich, ale nawet Obozu Narodowo Radykalnego. Z kolei w aparacie podległym Departamentowi Więziennictwa i Obozów MBP byli ludzie, którzy pracowali w służbie penitencjarnej jeszcze przed wojną. Niektórych z nich przyjęto z pełną świadomością, kim są zakładając, że gdyby ich postawa budziła jakieś wątpliwości, to po wykorzystaniu ich wiedzy i doświadczenia usunie się ich ze resortu. Fachowcy w specjalistycznych dziedzinach byli potrzebni niezależnie od czasu i okoliczności.

Wbrew pojawiającym się często opiniom funkcjonariusze UB nie zawsze byli ludźmi

niewykształconymi. Wśród kadry kierowniczej bezpieki było oczywiście całkiem sporo takich, którzy nie ukończyli nawet szkoły średniej, ale nie zawsze wynikało to z niechęci do nauki. Pracując nad biogramami niejednokrotnie spotykaliśmy się z sytuacją, kiedy dana osoba przerywała edukację z powodu biedy i konieczności wzięcia na siebie ciężaru utrzymania rodziny, aresztowania za działalność komunistyczną lub po prostu na skutek wybuchu wojny. Z drugiej strony wśród naczelników i dyrektorów była pewna grupa osób z wyższym wykształceniem, w tym absolwentów renomowanych uczelni w kraju i zagranicą, jak choćby Julia Brystiger, która jeszcze przed wojną obroniła doktorat.

Jeśli przyjrzeć się działalności MBP z boku, widać wyraźnie, że w pierwszych latach jego funkcjonowania karuzela stanowisk kręciła się na wysokich obrotach. Było wiele szybkich i nieoczekiwanych awansów, ale też spektakularnych upadków. W związku ze stale rosnącymi oczekiwaniami wobec bezpieki oraz kolejnymi zadaniami, które jej powierzano, aparat był rozbudowywany do coraz większych rozmiarów, a liczba stanowisk kierowniczych proporcjonalnie rosła. Na to wszystko nakładały się kwestie polityczne i walki frakcyjne w partii, a także rywalizacja koterii wewnątrz aparatu. Jedni byli faworyzowani, inni popadali w niełaskę i byli marginalizowani. Dochodziło też do czystek i usuwania z aparatu osób o niejasnej przeszłości oraz takich, którym autentycznie udowodniono współpracę z okupantem lub działalność w niepodległościowym podziemiu. Wiele osób podawało informacje na temat swoich życiorysów w sposób wybiórczy lub wręcz fałszywy. To wszystko sprawia, że jako historycy musimy być szczególnie uważni przy analizowaniu informacji, które znajdujemy w dokumentach. Niestety zweryfikowanie niektórych z nich bywa często bardzo problematyczne.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

TOM

I

LEKSYKON BEZPIEKI

KADRA KIEROWNICZA APARATU BEZPIECZEŃSTWA

1944–
1956



[*Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944-1956. Tom I, red. Witold Bagieński, Magdalena Dźwigał, Warszawa 2020, 600 s., ISBN*](#)

Pierwszy tom publikacji *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa (1944-1956)* zawiera pięćdziesiąt artykułów biograficznych dotyczących funkcjonariuszy centrali RBP, MBP, KdsBP i MSW, którzy w latach 1944-1956 pełnili w nich funkcje kierownicze. Publikowane biogramy opracowane zostały na podstawie szerokiej kwerendy archiwalnej oraz dostępnej literatury przedmiotu. Dzięki temu, oprócz szczegółowych informacji na temat przebiegu służby tych osób, czytelnik ma możliwość prześledzenia ich losów również poza aparatem bezpieczeństwa. Stwarza to możliwość poznania często zaskakujących życiorysów, ale również szerszego spojrzenia na nieznane dotąd kulisy działania UB.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Wywiad